Nr. 170. Śmigiel, piątek 28 lipca 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 30 mk., w części urzędowej lub reklamowej 60 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Pocz. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Zachodzą wypadki, że sołtysi nie posyłają obcokrajowców do przynależnych komisarjatów celem policyjnego zameldowania się lecz załatwiają te rzecz sami.

Wobec tego przypominam rozporządzenie moje z dnia 15. 5. br. ogłoszone w Orędowniku nr. 115 dotyczące zameldowanie się obcokrajowców w swym przynależnym komisarjacie wzgl. Urzędzie policynym.

Zarazem nadmieniam że zarządy gminne i dworskie nie mają prawa notować w paszportach obcokrajowców zameldowanie i odmeldowanie ich się; do tego są tylko komisarjaty wzgl. Urzędy Policyjne kompetentne.

W przyszłości pociągnę każdego sołtysa, który w paszporcie jaką notatkę zrobi, do odpowiedzialności.

Śmigiel, dnia 24/VII 1922 r.

Starosta, Kopczyński.

Rozporządzenie

w przedmiocie zmian ordynacji opłat dla położnych.

Na podstawie § 1 pruskiej ustawy z dnia 10. maja 1908 r. dotyczącej opłat dla położnych (Zbiór ustaw pruskich str. 103), z dnia 21 lutego 1921 r. (Dz. Urzęd. Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej nr. 16 poz. 102) jak następuje:

Art. 1.

1. Od osób rzeczywiście niezamożnych lub od gminnych związków ubogich pobiera się najniższą opłatę, również gdy zapłata następuje z funduszów Państwa lub z środków fundacji dobroczynnych, albo ustawowych instytucji dla przymusowych ubezpieczeń na wypadek choroby. Do pobierania wyższej opłaty upoważnione są jednak położne na podstawie szczególnie długiej i trudnej czynności.

2. We wszystkich innych wypadkach zależy wysokość opłaty w granicach tej ordynacji od czasu i rodzaju czynności, a także od położenia majątkowego klijenta.

Art. 2.

Od niżej podanych czynności pobiera się:

1. Za pomoc przy normalnym porodzie trwającym do 3 godzin 1000—4000 mk.
każda dalsza 200—400 „
w nocy za jedno i drugie podwójnie.

2. Za pomoc przy porodzeniu bliźniąt, porodach nieprawidłowych, przy porodach zawikłanych krwiotokiem i tegoż następstwami lub rzucawką porodową, oddzielaniem ręcznem łożyska albo utrudliwem cuceniem omdlałego płodu podwyższa się należytość 1500—5000 mk.
pod nr. 1 na 750—3000 mk.

3. Przy porodach, przy których przywołanie lekarza jest konieczne, podwyższa się zapłata wymieniona pod 1 i 2 do 300.-Mk.

4. Za pomoc przy poranieniu, porodach niewczesnych i przedwczesnych tak samo za odbieranie zaśniadu za czas do 3 godzin 600—2000 mk.
Każdą dalszą godzinę wynagradza się 200—400 „

5. Za każde dalsze obowiązkowe odwiedziny położnicy włącznie zbadania i wszelkie czynności, jak przepłukanie, podanie lewatyw, cewnikowanie oraz skąpanie noworodka i przewinięcie, wynagradza się każdą rozpoczętą godzinę za dnia 200—1000 mk.
w nocy potrójnie.

6. Za wszelkie nieobowiązkowe odwiedziny na życzenie położnicy lub jej otoczenia włącznie wszelkich badań i czynności
każda rozpoczęta godzina 200—1000 mk.
w nocy potrójnie.

7. Za całodzienne pielęgnowanie poza czasem porodu (włącznie wizyty) 1000—4200 mk.
w nocy 1500—6000 mk.
za dzień i noc razem 2000—8000 mk.

8. Za poradę w mieszkaniu położnicy za dnia 150—600 mk.
w nocy potrójnie.

9. Za badanie w mieszkaniu położnicy włącznie porady za dnia 200—800 mk.

10. Za świadectwa pisemne prócz wynagrodzenia za badanie lub wizytę 200—600 mk.

Na mocy niniejszych przepisów liczy się noc od kwietnia do września od godz. **10 wieczorem do 7 rana**, w dalszych miesiącach od **9 wieczorem do 8 rana**.

Przy wykonaniu czynności w miejscowościach odległych od mieszkania położnej ponad 1 klm. ma położna prawo domagać się powózki (dorożki) lub też wykładów rzeczywistych za użytą powózkę albo wynagrodzenie 150. mk. za każdy kilometr i to licząc osobno tam i z powrotem, w razie użycia kolei wynagradza się II. klasą; tak samo zwraca się koszta podróży tramwajem. Za wykłady w postaci środków descynfekcyjnych i materjału opatrunkowego należy się położnej odszkodowanie, o ile środków tych nie odebrała z funduszów publicznych.

Art. 3.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem jego ogłoszenia.

Poznań, dnia 27 czerwca 1922.

Wojewoda (—) Dr. Celichowski.

Ogłosiłem!

Śmigiel, dnia 25. lipca 1922.

Przewodniczący wydziału powiat.

Starosta, Kopczyński.

Celem wytępienia szczurów zarządzamy wyłożenie trucizny w dniu 31. lipca 1922 roku we wszystkich posiadłościach miasta tutejszego.

Właścicieli domów wzywamy do ścisłego wykonania zarządzenia.

Truciznę nabyć można w tutejszej aptece.

Śmigiel, dnia 27. 7. 22.

Urząd policyjny. Maron.

Ogłoszenie.

Minister Pracy i Opieki Społecznej reskryptem z dnia 27. czerwca 1922. r. nr. 1414.VII. zarządził na podstawie art. 21. ustęp 1 ustawy z dnia 19. maja 1920. r. utworzenie w obrębie działania Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu dalszych grup zarobkowych do wysokości 2000 mk. dziennego zarobku, polecając Okręgowemu Urzędowi Ubezpieczeń wydanie stosownego zarządzenia.

Wobec tego Powiatowa Kasa Chorych w Śmiglu zarządza co następuje.

Ubezpieczonych stosownie do ich zarobku dzieli się na 45 następujących grup zarobkowych.

Grupa zarobkowa	Dla zarabiających dziennie	tygodniowo	miesięcznie	Płaca ustawowa wynosi dzienn.	Wysokość skadki członka za jeden tydzień: całość mk.	f.	3/5 mk.	f.	2/5 mk.	f.	Zasiłek pieniężny dziennie	Zasiłek pogrzebowy dla członka	dla rodziny 1/2
31	600— 700	3600— 4200	15000—17500	650	295	80	177	50	118	30	390	13650	6825
32	700— 800	4200— 4800	17500—20000	750	341	30	204	80	136	50	450	15750	7875
33	800— 900	4800— 5400	20000—22500	850	386	80	232	80	154	70	510	17850	8925
34	900—1000	5400— 6000	22500—25000	950	432	30	259	40	172	90	570	19950	9975
35	1000—1100	6000— 6600	25000—27500	1050	477	80	286	70	191	10	630	22050	11025
36	1100—1200	6600— 7200	27500—30000	1150	523	30	314	00	209	30	690	24150	12075
37	1200—1300	7200— 7800	30000—32500	1250	568	80	341	30	227	50	750	26250	13125
38	1300—1400	7800— 8400	32500—35000	1350	614	30	368	60	245	70	810	28350	14175
39	1400—1500	8400— 9000	35000—37500	1450	659	80	395	90	263	90	870	30450	15225
40	1500—1600	9000— 9600	37500—40000	1550	705	30	423	20	282	10	930	32550	16275
41	1600—1700	9600—10200	40000—42500	1650	750	80	450	50	300	30	990	34650	17325
42	1700—1800	10200—10800	42500—45000	1750	796	30	477	80	318	50	1050	36750	18375
43	1800—1900	10800—11400	45000—47500	1850	841	80	505	10	336	70	1110	38850	19425
44	1900—2000	11400—12000	47500—50000	1950	887	30	532	40	354	90	1170	40950	20475
45	ponad 2000	ponad 12000	ponad 50000	2050	932	80	559	70	373	10	1230	43050	21525

Powyższe grupy obowiązują od 1. lipca 1922 r.

Śmigiel, dnia 26 lipca 1922 r.

Powiatowa Kasa Chorych w Śmiglu.

Tomczak, dyr.

Przewodniczący Zarządu Kasy Chorych powiatu Śmigielskiego

Borowczyk.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Z Sejmu.

Warszawa, 28 lipca.

Już od samego rana panowało w Warszawie duże naprężenie w oczekiwaniu debat oraz głosowania nad wnioskiem w sprawie wotum nieufności dla p. Piłsudskiego.

Na parę godzin przed posiedzeniem ulicę Wiejską zalegały niezliczone wprost tłumy, które cisnęły się do gmachu sejmowego. Szturmowano formalnie do kancelarji sejmowej o bilety wejścia. Godzinę przed posiedzeniem wejście w obrębie gmachu było wprost zatarasowane, tak, że posłowie musieli się z trudnością przepychać przez zbitę ciżbę. W samym gmachu sejmowym panował ruch niezwykły a galerje wypełniły się tak, jak już dawno nie miało to miejsca. W sali komplet posłów również bardzo pokaźny.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 16 i pół. Na samym wstępie, na wniosek posła Federowicza zmieniono nieco porządek obrad i załatwiono sprawę samorządu wojewódzkiego w obrębie województw o ludności mieszanej.

Następnie przystąpiono do nagłości wniosku o wyrażenie wotum nieufności p. Naczelnikowi Państwa. Uzasadniał nagłość wniosku w krótkiem, lecz dosadnem przemówieniu p. Głąbiński, któremu lewica usiłowała przeszkadzać okrzykami na cześć Piłsudskiego.

Zabiera głos p. Witos. Podczas jego mowy zaszedł szereg charakterystycznych epizodów, a mianowicie za każdym razem, kiedy była mowa o p. Piłsudskim, lewica na wyraźną komendę swoich przywódców, wstawała z miejsc, wznosząc okrzyki na cześć komendanta. Przyczem bardzo wielu z ludowców, będąc biernymi słuchaczami, spało, tak, że za każdym razem musiano ich budzić. Podkreślić trzeba, że z pośród ludowców nie wstawali pp. Bojko, Sredniawski, Kędzior i Buzek.

Następnie uchwalono nagłość wniosku, poczem dalszy mówca, poseł Dubanowicz, wobec krzyków lewicy, zaczął mówić wprost do stenografa. Panował wielki zgiełk. Poseł Moraczewski i Stapiński starali się za wszelką cenę usłyszeć choć parę słów z mowy p. Dubanowicza. A p. Żuławski, dwukrotnie powołany przez Marszałka do porządku, bojąc się za trzecim razem wykluczenia, starał się mimiką zdetonować p. Dubanowicza.

Tymczasem padła z galerji jakaś paczka na ławy pomiędzy pp. Sudoła i Wojcika (stap.) tak, że oberwało się nieco „sutannie" p. Okonia. P. Wojcik ogromnie się tem przestraszył i wziąwszy sobie Liebermanna do pomocy zwrócił sie do Marszałka o interwencję. Marszałek wysłał p. Pomykalskiego, dyrektora kancelarji sejmowej, który wyrzucił pa-

czkę za okno i udał się na galerję, przyczem trzy jej przęsła, skąd paść mogła owa paczka, zostały opróżnione.

W paczce tej, jak się okazało, były trzy jaja. Stwierdzono, że były one przygotowane do innego celu. Posłanki bowiem lewicowe przed posiedzeniem zdradziły się w tym względzie swoją gadatliwością.

Następnie zabrał głos p. Poniatowski, który zaczął bawić się w historjografa, opowiadając, że stronnictwa narodowe odziedziczyły wszystkie przywary szlacheckie Polski przedrozbiorowej. Te jego wywody wywołały wesołość wśród grup umiarkowanych; zdawano sobie bowiem doskonale sprawę, że to właśnie ludowcy rozmaitych odcieni są obecnie piastunami tych tradycyj.

Przemawiał jeszcze p. Thon imieniem żydów, którego wywody były wszakże utrzymane w tonie dosyć spokojnym. Zastrzegł się on co do współdziałania z lewcą, popierał p. Naczelnika Państwa, rzucając jednak pod jego adresem, jak i pod adresem lewicy, krytyczne uwagi.

Na tem zakończono dyskusję, poczem na wniosek lewicy przystąpiono do imiennego głosowania.

Za wnioskiem w sprawie wotum nieufności wypowiedziało się 188 posłów, a przeciwko tem wnioskowi 205. A zatem wniosek upadł większością niemiecko-żydowską. Wstrzymali się od głosowania Marszałek Trąmpczyński, posłowie Korfany, Rosset, Matakiewicz, Kamieniecki i kilku innych. Za wnioskiem głosowały obok ugrupowań, które go zgłosiły N. Z. L., Zj. Mieczcz., Kl. Kat. Lud. A Klub Pr. Konst. głosował przeciwko — przy kilku wstrzymujących się od głosowania.

Po głosowaniu lecwica zaczęła śpiewać „O cześć wam panowie magnaci“, wobec czego Marszałek opuścił swój fotel i powrócił po skończnym śpiewie. Na wniosek p. Moraczewskiego zamknięto posiedzenie.

Wieczorem „Kurjer Poranny“ wydał nadzwyczajny dodatek, twierdząc, jakoby Sejm uchwalił wotum zaufania p. Naczelnikowi Państwa. Jest to wierutnym fałszem. Podobny wniosek bowiem nie był zgłoszony, a gdyby się był pojawił, to wynik głosowania byłby odmienny.

Wczorajsze głosowanie nie przesądziło bynajmniej sprawy przesileniowej ani gabinetu p. Korfantego, które to sprawy znajdują się w dalszym ciągu na martwym punkcie i kiedy będą rozstrzygnięte — niawiadomo. W każdym razie mogą się przewlec przez pewien czas wobec faktu reasumpcji uchwał z dnia 16 i 17 czerwca, które to postanowienie przeforsowała lewica na Komisji konstytucyjnej.

Późnym wieczorem rozeszły się po Warszawie pogłoski, że w Belwederze, po otrzymaniu wyniku głosowania, p. Piłsudski postanowił zrezygnować ze stanowiska Naczelnika Państwa. Podawano nawet takie szczegóły, jak oddanie w ręce szefa sztabu, gen. Sikorskiego wszystkich ważniejszych papierów wojskowych. Potwierdzenia tych pogłosek na razie jeszcze brak.

„Kurjer Informacyjny“ donosi w związku z wczorajszym wnioskiem Komisji konstytucyjnej, by wybory do Sejmu odbyły się w dniu 29 października: W Sejmie panuje przekonanie, że piątkowe posiedzenie Izby powinno być ostatnie. Tego dnia Sejm się rozwiąże. Nie jest jednak wykluczone, że z powodu wielu jeszcze nie załatwionych spraw, Izba odbędzie dwa posiedzenia w przyszłym tygodniu, lecz będą to już stanowczo ostatnie posiedzenia.

Poważna sytuacja w rolnictwie.

W dzielnicy naszej zanosi się na poważne przesilenie w rolnictwie na tle zarobkowem. Pomiędzy Zjednoczeniem Producentów Rolnych a Związkiem zawodowym robotników rolnych i leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego toczą się od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie podwyższenia płac. Związek pracobiorców domagał się podwyżki wynagrodzenia pieniężnego o 100 względnie 200 procent. Ponieważ pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia, Związek zawodowy robotników odniósł się do komisji rozjemczej przy głównym inspektoracie pracy, która przyznała 50-procentową podwyżkę od lipca dla wszystkich robotników rolnych i leśnych bez różnicy. Orzeczenie komisji rozjemczej przyjęło Zjednoczenie Zaw. Polskie, nie wypowiedziało się jednak dotychczas jeszcze Zjednoczenie Producentów Rolnych.

Celem omówienia wynikłej z tego powodu sytuacji zarząd Związku robotników rolnych i leśnych zwołał na zebranie delegatów prowincjonalnych, na które zaprosił też przedstawicieli prasy. Obecnym był także prezes oddziału pomorskiego.

Przebieg pertraktacyj z Zjednoczeniem Producentów i ich wynik przedstawił szczegółowo prezes Związku robotników rolnych i leśnych p. Leśniewski. Jakkolwiek Związek robotników podwyżkę 50 procentową uważa za niedostateczną, to jednak przychylił się ostatecznie, celem uniknięcia przesilenia, do orzeczenia Komisji Rozjemczej. Organizacja pracobiorców wychodzi z założenia, że zarobki robotników rolnych nie stoją absolutnie w żadnym stosunku do dzisiejszej drożyzny. Kiedy wszelkie produkty rolne podrożały w stosunku 1 : 1000, to zarobki podwyższyły się tylko w stosunku 1 : 220. Przy proponowanej 50 procentowej podwyżce zarobków stosunek ten zmieniłby się na 1 : 330. Mimo to pracodawcy i na tę minimalną podwyżkę zgodzić się nie chcą.

Związek zawodowy robotników rolnych i leśnych wyczerpawszy wszelkie legalne środki chwycić się chce wobec tego, ponieważ innej drogi wyjścia nie widzi, ostatecznej broni, t. j. strajku. O postanowieniu tem Związek powiadomił wczoraj rano Zarząd Zjednoczenia Producentów Rolnych, stawiając mu ultimatum do czwartku dnia 27. lipca godziny 12. w południe.

Dzisiaj po południu, odbyć się ma zebranie, zwołane przez Zjednoczenie Producentów Rolnych. Spodziewać się należy, że dojdzie ostatecznie do porozumienia, co byłoby bardzo pożądanem zarówno w interesie jednej i drugiej strony, jak całego ogółu.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Wiktora
Jutro: Marty p.
Wschód słońca 4,32, zachód 19,31.
Długość dnia 15,58. Ubyło 1,43.

Kto zgubił pieniądze podczas wczorajszego targu — niech się zgłosi po odbiór do Biura Posterunku Policji Państw. w Śmiglu.

Ludożerstwo nad Wołgą. Rząd sowiecki delegował do Samary dr. Rosensteina dla zbadania faktów ludożerstwa i trupożerstwa z punktu widzenia „psychobiologicznego i społecznego“.

Dr. Rosenstein zbadał około 200 podobnych spraw i jak piszą moskiewskie „Izwiestja“ doszedł do wniosku, że ludożerstwa dopuścili się przeważnie osobnicy tępi, nierozwinięci intelektualnie, łatwo ulegający suggestji. Wszyscy byli analfabetami, przeważnie nie umieli liczyć, nie odróżniali miesięcy i nawet dni tygodnia. Pod wpływem głodu podobny typ ludzki nie zawaha się przed pożeraniem trupów i ludożerstwem.

Ludożercy odznaczali się rysami złośliwości zapamiętałej. Często popełniali zabójstwa, w celu ludożerstwa, nie będąc do tego zniewoleni przez ostateczne stadjum głodu, popychające innych do pożerania trupów.

Dr. Rosenstein badał 23 letniego ludożercę, który zamordował 16 osób, rozpoczynając od własnej żony. Był to jaskrawy typ degenerata.

W dziejach ludożerstwa dużą rolę odgrywa suggestja: „tu i ówdzie jedzą ludzkie mięso, możnaby i u nas“.

Masy ludności wszędzie, gdzie zanotowano fakty ludożerstwa, ostro przeciwko nim występują. Zdarzają się samosądy nad kanibalami.

Samarski ispołkom uchwalił wszelkie sprawy o porzeranie trupów umorzyć i oddać pożeraczy trupów pod opiekę Zdrawoddiełu. (Oddział zdrowia publicznego).

Przodkowie mordercy ś. p. Marchlewskiego. „Dziennik Chojnicki“ donosi, że Trzebiatowski morderca ś. p. redaktora Marchlewskiego pochodzi z Koślinki, przedmieścia Tucholi. Ojciec jego cierpiał na obłęd, który polegał na tem, że sypiał w trumnie, a żonę i dzieci uważał za swych prześladowców i krył się przed nimi w obawie, by go nie zamordowali. Sam Trzebiatowski jest lekarzem dentystą i praktykował we Wrocławiu, porzucił jednak praktykę i przybył do Polski, by ją zbawić od nieszczęścia żydowskiego.

Żona 2 mężów. Przy ul. Pawiej w Warszawie mieszkała żona krawca Berka K., który był wzięty do rosyjskiej armji podczas wojny, poczem zaginął o nim ślad wszelki. Przed rokiem przybył do Warszawy z Rosji p. Maniński, znajomy K. i oświadczył żonie tegoż, że służył z jej mężem w jednym pułku i że mąż ten poległ, poczem M. i jeszcze kilku żydów, żołnierzy, pochowało K. Na zasadzie tego zawiadomienia, K-owa wyszła za mąż za wdowca. W tym miesiącu jednak K. powrócił z Rosji. Sprawa przeszła do rabinatu, który stosownie do rytuału polecił, ażeby kobieta wzięła dwa rozwody: od pierwszego i drugiego męża, poczem jeden z nich może się z nią powtórnie ożenić. Do tego ożenku jednak obaj mężowie pretendują z jednakową energją.

Rusini przed wyborami. Rusini nie wiedząc jak się mają zachować przy wyborach posłali do Wiednia do p. Petruszewicza prezesa Narodowego Komitetu W. Baczyńskiego, który wyjechał za paszportem wydanym przez policję lwowską do Karlsbadu.

Na tajnej międzypartyjnej konferencji jaka się we Lwowie niedawno odbyła przeszedł projekt, ażeby rusini wzięli udział w nadchodzących wyborach do Sejmu, poczem wybrani posłowie z pośród ukraińców mieliby wyjechać zagranicę i tam okonstytuować się jako prawomocne przedstawicielstwo Galicji Wschodniej. Między autorami tego planu wywołał jednak popłoch ten punkt ordynacji wyborczej, który mówi, że kandydat na posła musi jeszcze przed wyborem uznać pisemnie swe obywatelstwo polskie.

Rabunek w pociągu. Wczoraj rano po nadejściu pociągu warszawskiego Nr. 13 do Krakowa służba kolejowa znalazła niejaką Annę Bogusławskę z Częstochowy, uśpioną i nieprzytomną. W Śledztwie okazało się, że po wyjeździe z Zawiercia do przedziału, w którym siedziała Bogusławska wraz z innemi kobietami wszedł jakiś przyzwoicie ubrany mężczyzna w towarzystwie trzech innych mężczyzn, który na poczekaniu zawarł znajomość z Bogusłowską i zaczął z nią flirtować. W pewnej chwili wyjął chusteczkę, prawdopodobnie napojoną jakimś środkiem usypiającym i tak nią manipulował, że Bogusławska zasnęła. W czasie snu okradziono ją i inne kobiety. Bogusławską umieszczono w szpitalu.

Pociągi kurjerskie Poznań — Kraków — Lwów. Od dnia 1. sierpnia b. r. uruchamia się bezpośrednie pociągi pospieszne 409—410 na przestrzeni Poznań — Kępno — Katowice — Kraków — Lwów; rozkład tych pociągów zawarty w ściennym plakacie, ważnym od 1. czerwca b. r. a mianowicie: Poznań odj. 20,50, Kraków przyj. 6,00, odj. 7,00, Lwów przyj. 13,55, w kierunku powrotnym Lwów odj. 14,30, Kraków przyj. 21,25, odj. 22,05, Poznań przyj. 6,55. — Poraz pierwszy wyjedzie poc. posp. 410 z Poznania wieczorem 31. lipca, a ze Lwowa 1. sierpnia b. r.

Telegramy.

Wybory do Sejmu śląskiego.

Warszawa, 26. 7. (A. W.) Rada Ministrów rozpatrywała wczoraj projekt ustawy Ordynacji Wyborczej do Sejmu śląskiego.

Projekt ten wzorowany na Ordynacji Wyborczej do Sejmu warszawskiego opracowany był przez Radę województwa śląskiego. Wobec tego, że zarówno minister spraw wewn. jak i minister sprawiedliwości wnieśli do projektu poprawki, Rada Ministrów poleciła uzgodnić je w najkrótszym czasie.

Wybory do Sejmu śląskiego mają się odbyć w terminie 80 dni od daty objęcia G. Śląska tj. od d. 3 lipca.

Próba pokrzywdzenia Poznania.

Warszawa, 28. 7. Jak wiadomo, Komisja Konstytucyjna pierwotnie przeznaczyła dla Poznania trzy mandaty, których liczbę podniesiono później do czterech. Ostatnio socjaliści postanowili przeprowadzić powtórne rozpatrzenie tej uchwały, przyczem czwarty mandat odebrać Poznaniowi a przekazać Przemyślowi, z którego pochodzi p. Liebermann (żyd).

Rada miejska Poznania, oraz wszystkie instytucje społeczne i kulturalne powinny z całą energją przeciw temu zaprotestować, wysyłając sprzeciwy do Warszawy na ręce Marszałka Sejmu.

Wspólny front antilewicowy.

Katowice, 26. 7. Z powodu ciągłych wichrzeń i przeciwnych konstelacyj stronnictwa: Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe i Chrześcijańska Demokracja postanowiły razem złączyć się celem stworzenia wspólnego frontu przeciw lewicy.

Przyjazd Paderewskiego do Europy.

Paryż, 25. 7. Paderewski przybył wczoraj z Ameryki do portu Le Havre. Dziś przyjechał wraz z małżonką do Paryża. Liczni przyjaciele b. Prezydenta Ministrów przybyli celem powitania go na dworzec. P. Paderewskiej wręczono dwa wspaniałe bukiety, jeden od pań polskiej kolonji w Paryżu, drugi od pań z Polski, które telegrafowały, aby p. Paderewskiej wręczono bukiet. Paderewski pozostanie kilka dni w Paryżu, poczem udaje się do swej posiadłości w Szwajcarji.

Targ Rzeźni miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie komisji targowej.

W środę, 26 lipca 1922 spędzono:

12 wołów, 97 buhaji, 194 krów i jałówek, 369 cieląt, 610 tuczników, 390 owiec, — kóz, — prosiąt.

Za:	Płacono za 100 kg. żywej wagi: I. kl. marek	II. kl. marek	III. kl. marek
Bydło	42000—44000	3[illegible]000—37000	12000—14000
Cielęta	53000—56000	46000—50000	—
Tuczniki . . .	90000—92000	84000—86000	76000—80000
Owce	40000—42000	32000—36000	—

Przebieg targu: Bardzo ożywiony.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.